

Filip Musiał

## Szeryf Janek

**Jednym z najbardziej znanych przywódców polskiej konspiracji niepodległościowej był płk Jan Rzepecki ps. „Ożóg”, „Prezes”, delegat Sił Zbrojnych na Kraj, a następnie – od września 1945 roku – prezes I Zarządu Głównego WiN. Nad jego bezpieczeństwem czuwał kpt. Jan Kosowicz „Ciborski”, człowiek o niepospolitej odwadze i ułańskiej wprost fantazji.**

Płk Jan Rzepecki w marcu 1945 roku został mianowany zastępcą gen. Leopolda Okulickiego ps. „Niedźwiadek” – kierującego organizacją „NIE” (Niepodległość), która zastąpiła uznaną za zdekonspirowaną przed Sowietami AK. Po aresztowaniu „Niedźwiadka” przez NKWD Rzepecki objął od końca marca dowództwo nad „NIE”, a od maja 1945 roku kierował powołaną w miejsce „NIE” – Delegaturą Sił Zbrojnych na Kraj.

### „Prezes” i „Janek”

Rzepecki był postacią o kluczowym znaczeniu dla działalności podziemia. Zarazem bezustannie tropiły go jednostki NKWD i rodzimego Urzędu Bezpieczeństwa. Dla jego ochrony powołano specjalny oddział, którym dowodził Jan Kosowicz ps. „Ciborski”, doświadczony oficer AK, działający w konspiracji od 1940 roku. Pod pseudonimem „Janek” organizował placówki wywiadu dalekosiężnego AK na terenach Litwy i Białorusi, i zapewniał im łączność kurierską.

Następnie działał w „Ekipie Wschód”, która wyruszyła z Warszawy w lipcu 1944 roku dla udzielenia wsparcia placówkom wywiadu wschodniego w związku z postępującą ofensywą sowiecką. Ekipa przekształcona została w samodzielną sieć wywiadowczą o kryptonimie „Pralnia II”, Kosowicz występował w niej pod ps. „Ciborski”, a część meldunków podpisywał także pseudonimem „Szeryf Janek”.

### Chronić „Prezesa”

W kwietniu 1945 roku w dowodzonej przez Kosowicza komórce łączności krypt. „Cerownia”, będącej ważnym elementem w strukturze „Pralni II”, powołano oddział osłony Rzepeckiego. Żołnierze byli ubrani w mundury „ludowego” Wojska Polskiego, w książeczkach wojskowych wpisano im, że należą do Oddziału Specjalnego Sztabu Generalnego „ludowego” WP i wstąpili do wojska w Kujbyszewie.

Występując jako obsługa warsztatów reparacyjnych i działu przebudowy silników, otrzymali przydział na budynek przy ul. Karolkowej w Warszawie. W maju zapadła decyzja o rozbudowie warsztatów; aby zapewnić fundusze, dorabiano też transportami wyrobów metalowych ze Śląska do Warszawy. Jan Kosowicz łatwo nawiązywał kontakty i umiał wzbudzić zaufanie u ludzi. Szybko zorientował się, że siłami swojego oddziału nie będzie mógł przeprowadzać niezbędnych prac w warsztatach.

Przypadek sprawił, że spotkał się z płk. Teodorem Dudą – wówczas dyrektorem Departamentu VI MBP, któremu podlegało więziennictwo. Dzięki nawiązanej znajomości „Ciborski” – konsekwentnie występujący oficjalnie jako oficer „ludowego” wojska – zapewnił sobie możliwość zabierania jeńców niemieckich z więzienia mokotowskiego. Codziennie rano uzbrojeni żołnierze Oddziału Osłony Komendy Głównej DSZ (a od września

1945 roku I Zarządu Głównego Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”) wchodzili do więzienia przy ul. Rakowieckiej i wyprowadzali jeńców, co wieczór natomiast ich odprowadzali.

Były dowódca Kosowicza z „Ekipy Wschód” kpt. Henryk Żuk „Onufry” wspominał: *Warszawa w drugiej połowie 1945 r. była penetrowana przez tysiące szpicli ubowskich, liczne patrole milicyjne i wojskowe bez przerwy przeczesywały miasto, na drogach rozmieszczano „punkty regulacji ruchu” polskie i sowieckie dla kontrolowania wszelkich pojazdów i wylapywania podejrzanych. [...] A pod ich boki „Ciborski” budował dla swej komórki kurierskiej obsługującej I zarząd WiN-u (prawie nie kryjąc się!) duże warsztaty samochodowe, i to przy pomocy więźniów niemieckich, wypożyczonych z Rakowieckiej! „Ciborski” paradujący w dość fantazyjnym mundurze kapitana, z kordzikiem lotniczym u boku, pewny siebie, z ironicznym uśmiechem, błąkającym się stale na jego ustach, wywierał duże wrażenie na rozmówcach sowieckich i rodzimych, nawet ruda komendantka punktu kontrolnego „R” na Pradze, której wszyscy kierowcy unikali jak diabeł święconej wody, dla Janka była wyjątkowo łaskawa: on ją poklepywał, a ona wdzięczyła się do niego zapominając o kontroli jego samochodów.*

Oddział złożony był z kilkunastu doskonale uzbrojonych ludzi, dysponujących kilkoma samochodami. Zapewniał Janowi Rzepeckiemu i działaczom Komendy Głównej DSZ oraz I Zarządowi Głównemu WiN ochronę, łączność i transport. Podstawienie pojazdów odpowiednich na rozmaite okazje nie było proste. Jednak „Ciborski” potrafił zorganizować wszystko. Żuk wspominał, że kiedyś ludzie Kosowicza *podprowadzili Sowietom samochód sprzed hotelu „Polonia”. To był najpiękniejszy samochód w Warszawie – opel admirał.* Po wykonaniu zadania, do którego był niezbędny, samochód na rozkaz „Ciborskiego” został zwrócony.

### **Przyjazd premiera Mikołajczyka**

Oddział Osłony wykonywał także różnego rodzaju zadania specjalne. Pod koniec czerwca 1945 roku zdecydowano, że w związku z przyjazdem do Polski Stanisława Mikołajczyka należałoby pojechać na lotnisko i sfotografować powitanie. Mikołajczyk przyleciał do Warszawy 27 czerwca 1945 roku. Janowi Kosowiczowi towarzyszyło w podróży na lotnisko dwóch żołnierzy: jego brat Franciszek Kosowicz ps. „Małcki”, który miał wykonać zdjęcia, oraz kierowca „Ignac”.

*Dzień był piękny i słoneczny. Kpt. Jan Kosowicz podszedł do formującego się szpaleru wyższych oficerów polskich i rosyjskich. Ja z aparatem wmieszałem się w tłum fotografów i operatorów. Szybko zacząłem robić zdjęcia. Wiedziałem, że mam sfotografować jak największą liczbę osób będących podczas powitania, zwłaszcza tych, które znajdowały się najbliżej samolotu. Wyrobiłem cały film, założyłem nowy i zrobiłem jeszcze kilka zdjęć – ostatnie stojąc na przednim zderzaku auta, do którego wsiadł Stanisław Mikołajczyk. Był to otwarty samochód, koloru bordowego – wspomina Franciszek Kosowicz.*

Następnie w kolumnie samochodów ruszyli z powrotem do Warszawy, przy ul. Emilii Plater odłączyli się i pojechali do warsztatów na Karolkowej. Zdjęcia zostały przekazane do Komendy Głównej DSZ.

### **Odbić Rzepeckiego**

W połowie września 1945 roku, jak wspomina Franciszek Kosowicz, „Ciborski” otrzymał informację, że przebywający w Podkowie Leśnej Rzepecki *chyba został spostrzeżony i że teren został obstawiony. Wiadomości były fragmentaryczne. Z otrzymanych informacji wnioskowano, że jeśli Urząd Bezpieczeństwa coś wywąchał, to nie zna dokładnego miejsca*

*albo szykuje duży kocioł. Jak ustalono niedługo później: UB nie zna miejsca pobytu Rzepeckiego. Obstawiony został duży teren, zaś o godzinie 10-tej wieczorem miała pojechać specjalna kompania z miejscowości Włochy pod Warszawą – gdzie mieścił się Sztab Generalny „ludowego” Wojska Polskiego – w celu przeszukania budynków.*

Kosowicz podjął decyzję o odbiciu Rzepeckiego z terenu otoczonego przez wojska KBW. Działająca w oddziale komórka legalizacyjna – zajmująca się fabrykowaniem dokumentów – wystawiła rozkazy przeprowadzenia rewizji w pomieszczeniach i aresztowania. Miał tego dokonać *kpt. Jan Chmielewski* – pod takim nazwiskiem występował Jan Kosowicz. W akcji wzięło udział 10–12 osób.

*Zatrzymaliśmy się kilka kilometrów przed Podkową Leśną. Byliśmy za wcześnie. Raz jeszcze powtórzyliśmy planowany przebieg akcji, jak i co robimy po zatrzymaniu się na miejscu, kto ubezpiecza auta itd. Ruszyliśmy, po dojechaniu do upatrzonego miejsca wysiedliśmy z samochodów. Dwójkami utworzyliśmy luźną kolumnę marszową. Prowadził nas Janek. Dróżka wiodła przez lasek do osiedla. Szliśmy normalnym krokiem, bez ociągania się, na pewniaka – wspomina Franciszek Kosowicz.*

Dzięki zdecydowaniu „Ciborskiego” i doskonale podrobionym dokumentom udało się oddziałowi przejść przez ustawione przez wojsko blokady i punkty kontrolne. Szybko odnaleźli dom, w którym zatrzymał się Rzepecki i ruszyli w powrotną drogę *szybkim krokiem, choć spodziewaliśmy się, że lada moment wejdziemy na lufy automatów. Ku naszemu zaskoczeniu, nie niepokojeni doszliśmy do aut. Ruszyliśmy przy wyłączonych reflektorach. Po chwili na drodze ukazał się sznur świateł, nadjeżdżały specjalne oddziały w celu znalezienia i aresztowania płk. Rzepeckiego. My natomiast przejechaliśmy przez kilka skrzyżowań, skręciliśmy w prawo i dopiero wtedy zapaliliśmy światła* – relacjonuje Kosowicz.

Po brawurowo przeprowadzonej akcji „Prezes” został odwieziony do Łodzi.

## **Aresztowanie „Ożoga”**

Płk. Rzepeckiego ps. „Ożóg” aresztowano półtora miesiąca później – 4 listopada 1945 roku – w Łodzi w trakcie spotkania konspiracyjnego. Kosowicz czekał na kwatery z kierowcą „Ignacem”. Miał zostać zawiadomiony, kiedy i gdzie należy odebrać Rzepeckiego. Poinformowany przez łącznika o aresztowaniu płk. „Ożoga”, przedostał się w okolice budynku, w którym go ujęto. Nie widząc możliwości odbicia go z rąk UB, jechał śladem kordonu transportującego prezesa I Zarządu Głównego WiN do Warszawy. Dotarł następnie do płk. Rzepeckiego w więzieniu przy ul. Rakowieckiej, proponując mu odbicie z niewoli.

„Ożóg” nie zgodził się na akcję, uznając ją za nierealną – w tym czasie toczył już zresztą z władzami bezpieczeństwa pertraktacje zmierzające do ujawnienia struktur WiN. Zagrożony dekonspiracją i aresztowaniem Oddział Osłony otrzymał od ppłk. Tadeusza Jachimka – szefa sztabu I Zarządu Głównego WiN – rozkaz opuszczenia kraju.

Płk Rzepecki wierzył, że z funkcjonariuszami Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i NKWD można zawierać porozumienia. Zgodził się na ujawnienie struktur Zrzeszenia WiN w zamian za obietnice zapewnienia bezpieczeństwa jego działaczom. Został oszukany – jego współpracownicy pojmani, a on skazany w procesie pokazowym odbywającym się w Warszawie na przełomie stycznia i lutego 1947 roku na 8 lat więzienia. Dwa dni po wyroku Bolesław Bierut w drodze łaski darował mu całość kary i wypuszczono go z więzienia. Celem takiej akcji miało być skompromitowanie przywódców podziemia niepodległościowego.

Rzepecki nie wrócił już do działalności konspiracyjnej.

## **Rozkaz – Opuścić kraj!**

Po aresztowaniu „Prezesa” Jan Kosowicz – zgodnie z rozkazem wydanym przez ppłk. Jachimka – przygotowywał się do opuszczenia kraju. W końcu listopada 1945 roku wraz z sześcioma innymi żołnierzami Oddziału Osłony Zarządu Głównego WiN dotarł pociągiem – z przesiadką w Poznaniu – z Warszawy do Berlina. Poruszali się uzbrojeni, w umundurowaniu „ludowego” Wojska Polskiego, posługując się sfalszowanymi dokumentami kierującymi ich do Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie.

W stolicy Niemiec nie znaleźli jednak swojego kontaktu. Nie doszło też do skutku planowane spotkanie z drugą grupą opuszczającą Polskę, którą dowodził por. Andrzej Serkies „Czarny” – ostatecznie powróciła ona z Berlina do kraju. Trzecia, którą miał dowodzić ppor. Jerzy Waszczuk, prawdopodobnie nigdy nie opuściła Polski. Wobec pogarszającej się sytuacji – braku kontaktu oraz ewentualności wpadki drugiej grupy opuszczającej kraj i dekonspiracji planów przedostania się na Zachód – Kosowicz podjął decyzję o ujawnieniu się przed Brytyjczykami. Ci, obawiając się prowokacji, umieścili go wraz z żołnierzami w obozie przejściowym, gdzie trzymano ich od początku grudnia 1945 do drugiej dekady marca 1946 roku.

Nie mogąc się doczekać przerzutu na Zachód i podejrzewając, że Sowieci trafili na ich ślad – gdy zarazem pojawiły się plotki o złożonych przez Sowieców propozycjach wymiany Kosowicza i jego ludzi na ujętych Brytyjczyków – „Ciborski” podjął udaną próbę przedostania się na Zachód na własną rękę. Przekupił jednego z kierowców w obozie, podrobił dokumenty przewozowe i wraz ze swym bratem Franciszkiem Kosowiczem oraz Mieczysławem Serkiesem z transportem repatriantów dotarł do Hannoveru. Stamtąd pociągiem dojechał do Meppen, do siedziby 1. Dywizji gen. Stanisława Maczka.

Następnie Kosowicz z krótkim postojem w Murnau około 16 kwietnia dojechał do Ankony, gdzie mieściła się siedziba sztabu 2. Korpusu. Tam spotkał pozostałych żołnierzy Oddziału Osłony z pierwszej grupy opuszczającej kraj, których w międzyczasie do Włoch wyekspediowali Brytyjczycy.

Jan Kosowicz został wcielony do komórki prowadzącej łączność i działalność na kraj w sztabie 2. Korpusu z siedzibą w Porto Recanti. Wraz z 2. Korpusem został następnie przerzucony do Anglii i zdemobilizowany. Ukończył studia ekonomiczne w Londynie i podjął pracę w dużym przedsiębiorstwie. W czasie studiów utworzył organizację Polska Akademička Młodzież Ludowa, dysponującą własnym pismem „Ziarno”.

W styczniu 1953 roku Radio BBC nadało jego wspomnienia z czasów AK. Kosowicz wystąpił wtedy pod pseudonimem Janek Chmielewski. „Ciborski”, zginął w wypadku samochodowym niedaleko Londynu, 3 sierpnia 1962 roku.

**Jan Rzepecki**, ps. „Prezes”, „Ślusarczyk”, „Ożóg”. Urodził się 29 września 1899 roku w Warszawie. Od 1914 roku służył w Legionach Polskich, w Polskiej Sile Zbrojnej, a od listopada 1918 roku w Wojsku Polskim. Uczestniczył w wojnie 1919–1920 roku. Następnie służył jako oficer służby stałej na różnych stanowiskach.

W czasie kampanii wrześniowej 1939 roku dowodził Oddziałem III Sztabu Armii „Kraków”. Po klęsce współtworzył pierwsze polskie organizacje podziemne – Służbę Zwycięstwu Polski (SZP) oraz Związek Walki Zbrojnej (ZWZ) przekształcony następnie w Armię Krajową (AK). Początkowo był szefem sztabu Warszawskiego Okręgu SZP-ZWZ, a następnie od listopada 1940 roku do wybuchu powstania warszawskiego szefem Biura Informacji Propagandy Komendy Głównej ZWZ-AK.

Po upadku powstania więziony w oflagach w Lamsdorf i Woldenberg, do kraju powrócił w lutym 1945 roku. W marcu został mianowany zastępcą gen. Leopolda Okulickiego, a po jego aresztowaniu objął funkcję komendanta „NIE”. Po rozwiązaniu tej organizacji powierzono mu komendanturę nad Delegaturą Sił Zbrojnych na Kraj. Od września

do chwili aresztowania w listopadzie 1945 roku pełnił funkcję prezesa Zarządu Głównego Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”.

W lutym 1947 roku skazany w procesie pokazowym na 8 lat więzienia, został następnie ułaskawiony przez Bolesława Bieruta i wypuszczony na wolność. Ponownie aresztowany w 1949 był więziony bez procesu do 1955 roku. Zwolniony i zrehabilitowany na fali „odwilży”, podjął pracę naukową w Polskiej Akademii Nauk. Zmarł w Warszawie 28 kwietnia 1983 roku.

**Pierwodruk: „Dziennik Polski”, 30 VIII 2002; przedruk: *Precz z komuną*, red. F. Musiał, J. Szarek, „Z archiwów bezpieki – nieznanne karty PRL”, t. 3, Kraków 2006**